

Przewiduje się również bardzo poważny rozwój handlu zagranicznego, którego obroty w 1970 r. szacuje się na 33—35 mld marek, przy czym wymiana z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim ma nadal odgrywać rolę pierwszoplanową.

Omawiając problematykę zadań gospodarczych na najbliższe lata, Zjazd poświęcił bardzo dużo uwagi kwestii poziomu życia ludności. Założenia planu przewidują wzrost płac realnych o 19—21% (w przeliczeniu na głowę ludności). Założeniu temu towarzyszy szereg postulatów, należących raczej do zakresu polityki socjalnej, wpływających jednak w bardzo istotnej mierze na warunki pracy i życia obywateli. Niektóre z tych propozycji przedstawione zostały w trybie bieżącym, do zrealizowania w najbliższym okresie. Tak więc Zjazd postulował:

a) podniesienie jeszcze w 1967 r. limitu najniższej płacy z 220 do 300 marek oraz podwyżki płac dla osób, których płaca miesięczna wynosi mniej niż 400 marek;

b) wprowadzenie od września 1967 r. pełnego pięciodniowego tygodnia pracy, z czym wiąże się też nowe uregulowanie czasu pracy w tych tygodniach, w których przypadają dni ustawowo dotychczas wolne od pracy;

c) określenie minimum urlopowego na 15 dni w roku;

d) podniesienie w 1968 r. najniższych rent ze 129 marek do 150 marek miesięcznie;

e) podwyższenie dodatków rodzinnych dla rodzin wielodzietnych (zwiększenie dodatku za 4 i 5 dziecko ok. 50%)<sup>32</sup>.

Poprawie warunków życia ludności służą też ogólne założenia planu, przewidujące wzrost masy towarowej artykułów przemysłowych na rynku o 28—30%, wzrost podaży artykułów rolnych o 18—20% oraz wzrost nakładów w resortach zdrowia, opieki społecznej, oświaty i kultury ok. 28%.

Obok powyższych wytycznych VII Zjazd *SED* omówił szereg zagadnień szczegółowych związanych z funkcjonowaniem gospodarki i zabezpieczeniem jej zdolności do realizacji omówionych wyżej zadań, takich jak kwestie planowania i kierowania gospodarką, reorganizacji pracy ministerstw gospodarczych i ich organów wykonawczych, szereg problemów szczegółowych wynikających z rewolucji naukowotechnicznej w przemyśle, kwestię stosunków międzyludzkich w procesie produkcji, racjonalizacji i standaryzacji produkcji, gospodarki finansowej i materiałowej w przemyśle, struktury i trybu funkcjonowania uspołecznionego przedsiębiorstwa przemysłowego itd.

Ogólnie stwierdzić można, że przedstawione tu w skróconym sformułowaniu i wytyczne gospodarcze VII Zjazdu *SED* stanowią kontynuację dotychczasowych wysiłków Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w kierunku przekształcenia NRD w nowoczesne wysoko rozwinięte państwo przemysłowe i oznaczają dalszy istotny krok na tej drodze.

Ryszard Drecki

## PROBLEM LEGALIZACJI KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC (KPD)

### I

Powstanie w końcu 1966 r. w Niemieckiej Republice Federalnej „wielkiej koalicji” rządowej, obejmującej blok chrześcijańsko-demokratyczny *CDU/CSU* oraz *SPD*<sup>1</sup>, już nawet formalnie zlikwidowało problem lewicy w NRF. Znajdująca się w opozycji do koalicji rządowej wolno-demokratyczna *FDP* nigdy nie pretendowała

<sup>32</sup> Propozycje te zostały przedstawione i szeroko uzasadnione w referacie W. Ulbrichta.

<sup>1</sup> Patrz: F. Miedziński, *Wielka koalicja w NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1967. ss. 133—157.

do miana partii lewicowej, nie reprezentuje więc w *Bundestagu* siły, która by czynnikiem rządzącym przeciwstawiała odmienny program społeczny. Przeciwnie nawet, przez swój udział w rządzie koalicyjnym w latach 1961—1966, wolni demokraci mieli swój udział w kształtowaniu obecnego oblicza polityczno-społecznego Republiki Federalnej.

Nie zamierzają zmienić tego oblicza politycy spod znaku partii narodowo-demokratycznej *NPD*. Jakkolwiek więc kierownictwo bloku *CDU/CSU* wypowiada się oficjalnie przeciwko *NPD*, na prawym skrzydle obydwu partii program *NPD* odpowiada w całej pełni poglądom wielu ludzi, którzy po klęsce hitleryzmu znaleźli schronienie w *CDU*. Przeto IX Plenum KC *KPD* z grudnia 1966 r., mówiąc o *NPD* zaznaczyło, m. in.: „Antyspołeczny i antydemokratyczny kurs (w *NRF*) ułatwia rozwój neonazistowskiej *NPD* — tego przez monopole stworzonego bliźniaka *CDU/CSU* rezerwuaru rozczarowanych wyborców”<sup>2</sup>.

Nie partią w pełnym znaczeniu tego słowa, lecz ruchem grupującym ludzi różnych poglądów społecznych jest zaś Niemiecka Unia Pokoju (*DFU*). Łączy tych ludzi przede wszystkim walka przeciwko antypokojowej polityce zagranicznej *NRF* i jej skutkom w polityce wewnętrznej, w czym są zgodni konserwatysta-pacyfista i hr. Westarp i lewicowy socjalista Knorr. Trudno o tę zgodność w dziedzinie polityki społecznej i w tym tkwi słabość *DFU*, chociaż nie można mieć dość uznania dla działaczy *DFU* za ich wytrwałość w nierównej walce z całą potęgą sił rządzących Republiką Federalną<sup>3</sup>.

Jedyną partią polityczną, która zarówno programom, jak i poczynaniom partii odpowiedzialnych za politykę *NRF* przeciwstawia jasno sformułowaną alternatywę rozwiązania „problemu niemieckiego” w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej jest Komunistyczna Partia Niemiec (*KPD*). Powstała w końcu 1918 r. w ogniu rewolucji niemieckiej, zdławiona brutalnym terrorem po r. 1933 przez reżim hitlerowski. Odbudowana tuż po klęsce III Rzeszy w r. 1945 — *KPD* od 49 lat prowadzi walkę o inną Niemcy. Powołana do życia w przededniu Wielkiej Rewolucji Październikowej, której idee jako pierwsza partia komunistyczna zachodniej Europy przeniosła do najbardziej uprzemysłowionego wówczas kraju kontynentu europejskiego, *KPD* nieustannie dowodzi, że istnieje droga wyjścia z antynarodowej polityki niemieckiego imperializmu, jak to stwierdzono w przyjętym na zjeździe założycielskim programie<sup>4</sup>.

W pierwszej swojej odezwie do narodu niemieckiego po klęsce hitleryzmu, z 11 czerwca 1945, *KPD* stwierdza: „Obecnie trzeba, dokładnie i zawsze wyciągać nauki z przeszłości. Trzeba wkroczyć na zupełnie nową drogę!”. „Na obecnym historycznym punkcie zwrotnym wzywamy my, komuniści, wszystkich pracujących, wszystkie demokratyczne i postępowe siły narodu do wielkiej walki o demokratyczną odnowę Niemiec, o odrodzenie naszego kraju!”<sup>5</sup>

W 10-punktowym programie powiedziano, co należy uczynić, by doszło do powstania, „parlamentarno-demokratycznej republiki, z wszystkimi jej demokratycznymi prawami i wolnościami dla ludu”. W punktach 9 i 10 nakreślono założenia, jakimi kierować się powinna polityka zagraniczna przyszłych Niemiec:

„Pokojowe i dobrosąsiedzkie współzycie z innymi narodami. Zdecydowane zerwanie z polityką agresji i siły wobec innych narodów, polityki zdobyczy

<sup>2</sup> *Die grosse Koalition und das werktätige Volk — Entschliessung der 9. Tagung des Zentralkomitees der KPD. „Neues Deutschland” z 30 XII 1966.*

<sup>3</sup> Patrz: F. Miedziński, *Niemiecka Unia Pokoju — „ruch zbiorczy” opozycji w Niemieckiej Republice Federalnej. „Przegląd Zachodni” nr 2/1965, ss. 327—334.*

<sup>4</sup> *Dokumente der KPD 1945—1956: Aufruf des Zentralkomitees der KPD vom 11 Juni 1945 an das deutsche Volk zum Aufbau eines antifaschistisch-demokratischen Deutschlands. Dietz Verlag, Berlin 1965, ss. 1—3.*

<sup>5</sup> *Jw.*, s. 5.

i grabieży". [...] „Uznanie obowiązku odszkodowania za szkody, wyrządzone innym narodom przez agresję hitlerowską”<sup>6</sup>.

Kiedy trzeba było, po ukonstytuowaniu się w r. 1949 rządu Niemieckiej Republiki Federalnej przedstawić po raz pierwszy z trybuny parlamentarnej swoje poglądy na przyszłą politykę zachodniemieckiego państwa, jednolitym w duchu nieukrywanej nienawiści wobec nowego stanu rzeczy w Europie wypowiedziom wszystkich partii reprezentowanych w *Bundestagu* przeciwstawiła się jedynie *KPD*. Jej przywódca, Max Reimann, wśród wzrastającego protestu reszty izby oświadczył:

„...rewizjonizm nie tylko psuje nasze stosunki z Polską, lecz w ostatecznej konsekwencji oznacza wojnę! Nie może do tego dojść. — 'Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju!' Kiedy będziemy mieli jednolite Niemcy, z jednolicie nastawioną demokratyczną gospodarką, stanie się wtedy to państwo państwem pokojowym”<sup>7</sup>.

Nie kończące się krzyki towarzyszyły przemówieniu Reimanna, dochodząc do maksimum nasilenia po wypowiedzi jego o granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Obelgi, np. „prowokator”, mieszały się z wezwaniami „Rauss!”, tak znanymi narodom Europy w czasie okupacji hitlerowskiej. Przewodniczący *Bundestagu*, dr Köhler, po stwierdzeniu, iż w czasie dyskusji „wszystkie partie zgodnie odrzuciły linię Odry-Nysy jako niemiecką granicę”, udzielił Reimannowi nagany<sup>8</sup>.

Program *KPD* spotkał się z nienawistnym odporem wszystkich innych partii niemieckich. Podobnie było zawsze, kiedy przedstawiciele parlamentarni *KPD* konsekwentnie z trybuny *Bundestagu* przeciwstawiali program pokojowej przyszłości Niemiec w pokojowej Europie, swoje narodowe koncepcje polityce odwetu. W stale podsycającej atmosferze nienawiści przeciwko wschodnim państwom europejskim, byłym ofiarom najazdu hitlerowskiego, *KPD* stała się sumieniem narodu niemieckiego, przypominając mu konieczność oderwania się od dawnej przeszłości.

Rząd federalny Adenauera, prowadząc politykę wewnętrzną i zagraniczną w duchu odwetu i rewizji powojennego stanu rzeczy w Europie, nie mógł znieść na dłuższą metę, by z trybuny parlamentarnej, na wiecach i w prasie rozlegał się stale głos ostrzegawczy *KPD*. Już więc w 1951 r. rząd federalny wystąpił wobec trybunału konstytucyjnego z wnioskiem o zakazanie działalności *KPD*, jakoby rzekomo godzącej w postanowienia konstytucji. Mimo braku istotnych podstaw prawnych, mimo kruchości rządowego aktu oskarżenia, trybunał konstytucyjny wyrokiem z 18 VIII 1956 r. zakazał dalszej działalności *KPD*, wpędzając ją w podziemia nielegalności<sup>9</sup>. Nic innego nie było u podstaw tego postanowienia, łamiącego konstytucję, jak tylko obawa przed demaskatorską akcją *KPD*, jej walką przeciwko rosnącej szybko militaryzacji Republiki Federalnej, obawa przed konstruktywnymi propozycjami uchronienia demokratycznych praw i wolności w Niemczech zachodnich.

W zacieklej kampanii przeciwko *KPD* stosowano głównie argument, jakoby nie była ona partią niemiecką, a „organem Moskwy”, jakoby dążyła do przekształcenia Republiki Federalnej w „republikę radziecką”. Warto wobec tego przytoczyć z mało znanej pierwszej odezwy *KPD* po wojnie z czerwca 1945 r., następujące zdanie: „Jesteśmy przekonani, że fałszywą byłaby droga narzucenia Niemcom systemu

<sup>6</sup> Jw., ss. 5—7.

<sup>7</sup> *Verhandlungen des deutschen Bundestages 1 Wahlperiode 1949. Stenographische Berichte*. Band 1, ss. 58—67.

<sup>8</sup> Jw., ss. 5—7.

<sup>9</sup> Patrz: F. Miedziński, *Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) w 5 lat po delegacji*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1962, ss. 355—366.

radzieckiego (*Sowjetsystem*), gdyż droga ta nie odpowiada obecnym warunkom rozwojowym Niemiec”<sup>10</sup>. Trybunał konstytucyjny nie był też w stanie udowodnić, jakoby KPD głosiła takie dążenia, jakoby nie szanowała postanowień konstytucji. Dla rządu Adenauera i dla posłusznego mu trybunału konstytucyjnego było to zresztą wszystko bez znaczenia. Podobnie jak w r. 1933 w III Rzeszy, w r. 1956 w Republice Federalnej dostrzeżono w policyjnym terrorze środek na pozbycie się jedynej partii, przeciwstawiającej się linii politycznej rządu.

Nie było przypadkiem, że wyrok trybunału konstytucyjnego w sprawie delegalizacji KPD zapadł tuż po uchwale *Bundestagu* w sprawie wprowadzenia w NRF obowiązkowej służby wojskowej. Spośród partii zachodnioniemieckich jedynie bowiem KPD wypowiedziała się przeciw duchowi pruskiego „*Volk in Waffen*”. KPD w uchwale KC z 8 VIII 1956 stwierdzała tę zbieżność:

„Rząd federalny właśnie obecnie wzmacnia swój nacisk na trybunał konstytucyjny, aby przeprowadzić prowadzone od lat starania o zakaz KPD, wbrew wszelkiemu prawu i wbrew poglądom większości ludności. Próba stworzenia przez zakaz KPD podstaw do prześladowania wszystkich przeciwników polityki NATO podejmowana jest ponownie w chwili, kiedy rząd boński przeprowadza swoją ustawę w sprawie ustawy wojskowej”<sup>11</sup>.

Kilka dni później rząd Adenauera miał do dyspozycji żądany zakaz. Ulegli sędziowie przybrali w szatę prawną polityczny terror wobec przeciwników polityki przygotowani do przyszłej wojny. W r. 1956, NRF weszła zdecydowanie na drogę, która prosto prowadzi do obecnego żądania: dyspozycji bronią atomową. Przeciwno tej polityce zdecydowanie i bezkompromisowo wypowiedziała się tylko KPD, a jako jedyny „argument” przeciwko jej stanowisku siły rządzące NRF zastosowały delegalizację.

## II

Kierowniczym siłom Republiki Federalnej wydało się, że przez zakaz sądowy rozstrzygnęły spór jednostronnie na swoją korzyść, że wyższość świata kapitalistycznego nad światem socjalistycznym utrwały przekazaniem policji uprawnień do ścigania i tępienia przeciwników ich polityki. Niebaczne na doświadczenia historii, siły te sprowadziły NRF na poziom takich wstecznych i przeżytych ustrojów, jak hiszpański i portugalski, „wyróżniając” Republikę Federalną pod tym względem nawet wśród wszystkich innych krajów zachodniej Europy.

Same represje policyjne nie dały jednak rezultatów. Od wydania zakazu KPD minęło 11 lat, a władze federalne zmuszone są stale powracać do sprawy tej partii, ciągle są zmuszone absorbować policję i sądy ściganiem i prześladowaniem partii politycznej i jej zwolenników, którą zakaz sądowy miał raz na zawsze wyeliminować z życia politycznego NRF. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Gerhard Schröder oświadczył po ogłoszeniu wyroku, że „widoki na nielegalną działalność KPD są stosunkowo małe”<sup>12</sup>. W swych przewidywaniach co do dalszych losów KPD politycy NRF mylili się jednak podobnie jak w wielu innych sprawach.

Zdelegalizowana KPD angażuje nadal swe siły w przekształcenie NRF w państwo demokratyczne, antyimperialistyczne i pokojowe. Dowodem jej żywotności jest długa lista aresztowań i procesów działaczy i zwolenników, stałe powracanie

<sup>10</sup> *Dokumente der KPD 1945—1956*, s. 5.

<sup>11</sup> Jw., ss. 558—56, *Entschliessung der 25. Tagung des Parteivorstandes der KPD*.

<sup>12</sup> Dr Gerhard Schröder był ministrem spraw wewnętrznych do grudnia 1961 r., po czym do listopada 1966 był ministrem spraw zagranicznych, a od grudnia 1966 zajmuje stanowisko ministra obrony. W CDU, w której jest jednym z wiceprzewodniczących zarządu federalnego, zaliczany jest do skrzydła „jastrzębi”.

sprawy KPD na łamy prasy zachodnioniemieckiej. Tak było kilka lat temu<sup>13</sup>, tak jest do chwili obecnej.

Od r. 1956 ujawnia się jednak nie tylko działalność KPD w podziemiu, lecz trwa także nieustanna akcja kół postępowych w Republice Federalnej i poza jej granicami na rzecz zniesienia antykonstytucyjnego zakazu i legalizacji KPD<sup>14</sup>. W akcję tę włączyli się grupy i osobistości, które światopoglądowo nie należą do obozu marksistowskiego, lecz, w interesie narodu niemieckiego i jego przyszłości, dostrzegają niebezpieczeństwo skutków stosowania zakazów sądowych i metod policyjnych w życiu politycznym. Koła postępowe w Republice Federalnej niepokoi wpływ zakazu KPD na sprawę zjednoczenia Niemiec w jedno państwo demokratyczne. Na przestrzeni lat potwierdziło się bowiem w pełni ostrzeżenie, jakie, po wydaniu zakazu działalności KPD skierował KC KPZR pod adresem rządu federalnego. Powiedziano w nim, że „zakaz KPD, która najkonsekwentniej walczy o zjednoczenie Niemiec... prowadzi do tego, iż niemożliwym staje się zjednoczenie państwa niemieckiego na bazie pokojowej i demokratycznej”<sup>15</sup>. Wskutek polityki kolejnych rządów federalnych, i w korelacji z zakazem KPD sprawa zjednoczenia Niemiec została też praktycznie zagwoźdzona, wbrew oświadczeniu rządu federalnego po ogłoszeniu wyroku, że „zakaz KPD ani prawnie, ani praktycznie nie czyni zjednoczenia niemożliwym”<sup>16</sup>.

Państwa bloku zachodniego nie zajęły oficjalnie stanowiska wobec stosowania metod policyjnych w NRF w stosunku do niewygodnych przeciwników politycznych. Ale w ich postępowaniu, a nie w werbalnych oświadczeniach okolicznościowych, wyraźnie odbija się pogląd, że za dalszy rozwój sprawy zjednoczenia Niemiec odpowiedzialna jest przede wszystkim sama NRF. Rządy te zmuszone są bowiem liczyć się z własną opinią publiczną, która jest bardzo czuła na wszystko, co przypomina metody faszystowskie. Zakaz KPD niewątpliwie zaś zaliczyć trzeba do tych metod.

Warto przeto przypomnieć znamienny głos, jaki tuż po zakazie KPD odezwał się w W. Brytanii, przy rozważaniu wpływu jego na zjednoczenie Niemiec:

„Zakaz partii komunistycznej w Niemczech zachodnich [...] to niewątpliwie jedno z najbardziej decydujących wydarzeń w niemieckiej historii powojennej. Zakaz ten będzie miał daleko idące konsekwencje, z których żadnej z pewnością nie da się przewidzieć. Trudno np. pojąć, jak mogą połączyć się dwa państwa, z których jedno rządzone jest przez partię uznaną w drugim państwie za nielegalną”<sup>17</sup>.

Rozwój wydarzeń lat ostatnich potwierdził w pełni te i podobne poglądy, wyrażane przez organa opinii zachodniej na tle zakazu KPD. Sam rząd federalny zniszczył bowiem jeden z bardzo ważnych elementów ewentualnego zjednoczenia Niemiec, a mianowicie legalne istnienie partii politycznej, która poprzez swoją ideologiczną łączność z partią rządzącą Niemiecką Republiką Demokratyczną stanowiła jednocześnie czynnik łączności między obydwu podzielonymi częściami Niemiec. Zdawały sobie z tego sprawę krytycznie myślące koła w NRF, wypowiadając po wydaniu wyroku przekonanie, że „zakaz KPD nie zmieni faktu, iż komuniści istnieją i istnieć będą — wyrok komplikuje zaś zagadnienia wewnętrzne i sprawę zjednoczenia Niemiec”<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Patrz: F. Miedziński, *Sprawa legalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1965, ss. 100—117.

<sup>14</sup> *Iw.*

<sup>15</sup> *Archiv der Gegenwart* rocznik 1956, s. 5948, *Erklärung des ZK der KpDSU über Unmöglichkeit der Wiedervereinigung infolge Verbotes.*

<sup>16</sup> *Iw.*, s. 5947.

<sup>17</sup> „Yorkshire Post” z 18 VIII 1956.

<sup>18</sup> „Rheinische Post” z 18 VIII 1956.

## III

Rząd chrześcijańsko-demokratyczno-socjaldemokratyczny „wielkiej koalicji”, w spadku po poprzednich rządach, przejął również sprawę zakazu KPD. Rząd ten określa się sam „rządem wielkiej odnowy”, starając się przekonać opinię niemiecką i międzynarodową, że polityce federalnej nadaje treść bardziej realistyczną. Zachodzi więc pytanie, jak ustosunkowuje się rząd wielkiej koalicji do sprawy zakazu KPD, który ciąży nad życiem politycznym NRF i stwarza jedną z głównych barier w pousunięciu się naprzód zjednoczenia Niemiec.

W znanych materiałach o przebiegu rokowań w sprawie powstania „wielkiej koalicji” nie ma nic, co by wskazywało, że poruszano w nich również „zagadnienie KPD”. Nie można sobie jednak wyobrazić, by ze względu na ważność i ciągłą aktualność tego zagadnienia, pominięto je milczeniem. Jest zresztą faktem znamienym, że w trakcie tworzenia się koalicji nie kto inny jak F. J. Strauss poruszył publicznie sprawę KPD. Na konferencji prasowej w Monachium, w dniu 22 XI 1966, przywódca CSU wypowiedział się mianowicie za legalizacją KPD<sup>19</sup>. Uzasadnił to dość oryginalnie: „Lepiej widzieć całą górę lodową niż tylko mały jej kawałek, wystający ponad wodą”. Strauss przypomniał, że kiedy decydowała się sprawa zakazu KPD on, jako członek ówczesnego rządu Adenauera, odradzał wydanie zakazu. Ale: „Konrad Adenauer i ministrowie Schröder, Neumayer oraz von Merkatz zwalczały z uporem mój wniosek. Od tego czasu jednak poglądu mego nie zmieniłem”.

Oczywistym jest, że właśnie Strauss nie głosi takich poglądów w imię jakiegokolwiek sympatii dla KPD, czy też poszanowania demokratycznych swobód obywatelskich. Reprezentuje on „racjonalną” w swoim pojęciu zasadę, że łatwiej zwalczać przeciwnika działającego publicznie niż w podziemiu. Dalej, w wypowiedzi swej ujawnił zresztą Strauss istotne pobudki swego wystąpienia w sprawie KPD. Zwrócił się mianowicie przeciwko liczny głosom w NRF, domagającym się zakazu neohitlerowskiej NPD po jej sukcesach wyborczych w Nadrenii-Westfalii oraz Bawarii, uzyskanych w wyniku gwałtownej propagandy nacjonalistycznej. Jakiekolwiek jednak były pobudki wystąpienia Straussa w sprawie KPD, jedno jest oczywiste, że nawet politycy federalni typu Straussa zdają sobie sprawę, że opinia międzynarodowa, zaniepokojona postępowaniem neohitlerystów w NRF, znacznie w jeszcze szerszym stopniu kwestionować demokratyzm rządu federalnego, utrzymującego zakaz KPD, a tolerującego działalność partii odwetu i wojującego nacjonalizmu w rodzaju NPD.

Powstanie rządu „wielkiej koalicji” nastąpiło w kilka miesięcy po 10-ej rocznicy wydania zakazu KPD. Fakt ten spowodował, że właśnie w czasie tworzenia się nowej koalicji rządowej w sprawie tej wypowiedzieli się różni politycy spoza obozu komunistycznego. Publicysta zachodniemiecki Manfred Kapluczek mógł np. nowemu ministrowi sprawiedliwości dr. Heinemannowi (SPD) przekazać wypowiedzi szeregu zachodnich osobistości na temat zakazu KPD<sup>20</sup>. M. in. prawnik duński Carl Madsen dał swego rodzaju komentarz do „nowej polityki” rządu „wielkiej koalicji”: „Proces demokratyzacji nie może się nawet zacząć, jak długo uciska się Partię Komunistyczną”<sup>21</sup>. A brytyjski prokurator koronny D. N. Pritt stwierdził w swej odpowiedzi bez obstrukcji: „Zakaz (KPD) [...] zatruwa polityczne myślenie i działanie oraz zaciemnia widoki pokoju i odprężenia”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> „Die Welt” z 23 XI 1966, *Strauss befürwortet Zulassung der KPD*.

<sup>20</sup> „Neues Deutschland” z 7 XII 1966, *Essener Journalist: KPD zulassen*.

<sup>21</sup> Jw.

<sup>22</sup> Jw. Pritt był członkiem drugiej Międzynarodowej Komisji, obradującej w maju 1960 r. w Paryżu i składającej się z wybitnych prawników zachodnioeuropejskich. Komisja potwier-

Do takiego samego wniosku doszła tuż po powstaniu nowego rządu federalnego konferencja zachodnioniemieckich prawników, obrońców w sprawach politycznych, obradująca w dniach 10 i 11 grudnia 1966 r. we Frankfurcie n. M. W jednomyślnie przyjętej rezolucji domagano się zniesienia zakazu KPD, stwierdzając jednocześnie pod adresem nowego rządu federalnego:

„Polityka tzw. zimnej wojny załamała się na wszystkich odcinkach życia państwowego. Powinna ona być zastąpiona polityką porozumienia i ścisłego przestrzegania ustawy konstytucyjnej”<sup>23</sup>.

W toku obrad konferencji prawników szczególną uwagę zwróciło wystąpienie prof. dra Helmuta Riddera, który stwierdził, że sprawa nie dającej się utrzymać argumentacji prawnej zakazu drażni już szerokie koła opinii zachodnioniemieckiej. W długim wywodzie prawnym prof. Ridder wykazał że zniesienie zakazu jest choćby już dlatego konieczne, ponieważ z 131 stron orzeczenia trybunału konstytucyjnego w sprawie zakazu KPD, w wyniku przemian ostatnich lat, 75 stron w sposób dowodny zaprzecza istniejącemu stanowi rzeczy. Jak dalej zaznaczył prof. Ridder, z programowych oświadczeń KPD wynika jednoznacznie, że nie dąży ona do celów sprzecznych z ustawą konstytucyjną<sup>24</sup>.

Wystąpienie prof. Riddera w Frankfurcie n. M. było konsekwencją jego stanowiska, jakie w sprawie zakazu KPD zajął w wydanej w 1966 r. w NRF książce na temat prawnej strony zakazu<sup>25</sup>. Ridder, profesor prawa państwowego na uniwersytecie w Bonn, daleki w swych poglądach angażowania się po stronie KPD, ale znany ze swych poglądów demokratycznych<sup>26</sup>, nawet nie krytykuje wyroku z 1956 r., lecz rozpatruje dwa — jego zdaniem — „aktualne punkty widzenia”, które wymagają dokładnego rozpatrzenia „w toku dawno wszczętej dyskusji w sprawie zniesienia zakazu”. Zastanawia się więc, czy rozwój międzynarodowego komunizmu, zapoczątkowany XX Zjazdem KPZR, zadokumentowany „testamentem politycznym” Togliattiego, nie uczynił bezprzedmiotowym materialnego uzasadnienia wyroku. Dalej Ridder porusza problem, jaką proceduralną drogę należy wybrać do zniesienia zakazu. Wypowiada się przeciwko wznowieniu procesu, gdyż taka procedura musiałaby wychodzić z przekonania o nieprawności wyroku, czego Ridder nie głosi. Wypowiada natomiast zdanie, że wyroki, jak np. wydany na KPD, zawierają zarówno w powodach, jak i w celach elementy polityczne, wobec czego nie można przyjąć za zasadę niezmienności takich wyroków. W wypadku KPD Ridder przyjmuje, że w wyroku mieści się również akt administracyjny (*Verwaltungsakt*), którego usunięcie jest nie tylko możliwe, lecz konieczne, jeśli odpadły powody jego wydania<sup>27</sup>.

działa pogląd swej poprzedniczki z r. 1954, która już wówczas wypowiedziała się o ewentualnym zakazie KPD jako akcie antykonstytucyjnym. Komisja z 1960 r., po rozpatrzeniu sytuacji, wypowiedziała się przeciwko stanowisku rządu federalnego, jakoby był on skrepowany wyrokiem trybunału konstytucyjnego, oraz jakoby wyrok nie wpływał na problem ogólnioniemiecki. W 1964 r. Pritt oświadczył w wywiadzie prasowym: „Utrzymanie bezprawnego zakazu KPD jest jedną z części zbrojeń tych złowrogich sił, które Niemcy zachodnie przemieniły już w neofaszystowskie państwo policyjne”.

<sup>23</sup> „Berliner Zeitung” z 13 XII 1966, *KPD-Verbot ist rechtswidrig — Westdeutsche Juristen fordern Legalität der KPD.*

<sup>24</sup> Jw.

<sup>25</sup> H. Ridder, *Aktuelle Rechtsfragen des KPD-Verbots*. Wyd. Hermann Luchterhand, 1966.

<sup>26</sup> Ridder, jako przedstawiciel *Vereinigung Deutscher Wissenschaftler* na zgromadzeniu ekspertów Akademii Ewangelickiej w Bad Boll i Akademii Katolickiej diecezji Rottenburg. w maju 1964 r., wypowiedział polityczne i prawne zastrzeżenia wobec rządowego projektu ustawy wyjątkowej.

<sup>27</sup> R. Schmid, *Ist die Begründung des KPD-Verbotes gegenstandslos geworden? — Immunität — Vernunft wird Unsinn*. „Stuttgarter Zeitung” z 14 XII 1966.

Stanowisko prof. Riddera zasługuje nie tylko na uwagę, że jest wyrazem prawniczej dociekliwości sumiennego naukowca. Dowodzi ono również, że przekonanie o konieczności zniesienia zakazu KPD rzeczywiście staje się ważnym problemem w polityce wewnętrznej NRF, że coraz bardziej niepokoi poważne koła zachodnio-niemieckiej opinii. Zaniepokojenie to jest zaś zrozumiałe, jeśli na przestrzeni ostatnich 10 lat przeszedł się przemiany w życiu politycznym Republiki Federalnej, jak również ich wpływ na rozwój sytuacji europejskiej.

W prawniczym swoim wywodzie na temat procedury, pozwalającej znieść zakaz KPD, prof. Ridder pośrednio ocenił również krytycznie stanowisko SPD w tej sprawie Socjaldemokracji typu Wehnera poparli całkowicie akcję Adenauera przeciwko KPD, aby metodami policyjnymi pozbyć się groźnego dla nich przeciwnika w ruchu robotniczym<sup>28</sup>. Zadowoleni są oni oczywiście, iż nie sami ponoszą bezpośrednio odpowiedzialność za wydanie zakazu, lecz że mogą się zastąpić odpowiedzialnością CDU. Oficjalnie kierownictwo SPD wyraża „wątpliwość” co do słuszności samego zakazu, za który nie jest odpowiedzialne, lecz kiedy zakaz raz został wydany przez trybunał konstytucyjny, „nie widzi możliwości jego uchylecia drogą inną niż przez nowe postanowienie trybunału”. Kierownictwo SPD uchyla się przeto przed „bezowocnym rozumowaniem” na temat słuszności zakazu, gdyż — jak oświadczył przewodniczący SPD Brandt — „trybunał jest w tych sprawach najwyższym i miarodajnym sądem federalnym i dlatego każdy musi się zastosować do jego decyzji”<sup>29</sup>. SPD pomija całkowicie fakt, że trybunał wydał wyrok swój na podstawie skargi wniesionej przez rząd, że nie ma żadnych podstaw prawnych do wykazania przez trybunał własnej inicjatywy w sprawie rewizji raz wydanego wyroku, że inicjatywa w tym kierunku musi wyjść albo od rządu, albo też od Bundestagu.

Na tle cytowania w swoim czasie przytoczonej powyżej wypowiedzi Brandta, niżej podpisany zaznaczył wówczas: „Wypowiedź Brandta, zważywszy jego pozycję w SPD, wskazuje, że w razie wejścia SPD do rządu koalicyjnego — a taka możliwość rysuje się w wyborach 1965 r. — socjaldemokraci nie podejmą akcji na rzecz rewizji 'ostatecznego wyroku'”. Pogląd ten potwierdzony został w pełni stanowiskiem SPD po jej wejściu do rządu „wielkiej koalicji”. SPD nie podjęła żadnej inicjatywy w sprawie rewizji wyroku, podczas kiedy chrześcijańsko-demokratyczni partnerzy koalicji rządowej podtrzymują swe negatywne stanowisko w sprawie legalizacji KPD.

Kancelarz Kiesinger w swojej pierwszej deklaracji rządowej<sup>30</sup> nie poruszył sprawy KPD. Nie poruszył jej również w następującej po deklaracji dyskusji główny mówca SPD i przewodniczący jej frakcji parlamentarnej — Helmut Schmidt. To celowe zamilczanie sprawy zakazu KPD, kiedy nowy rząd zapowiadał „nową politykę” wewnętrzną i zagraniczną, było już samo w sobie programem. Musiało przeto pogłębić nieufność państw socjalistycznych w szczerłość „nowej polityki” rządu federalnego. Gdyby bowiem rząd „wielkiej koalicji” dążył rzeczywiście do poprawy stosunków z tymi państwami, wówczas wykazałby choć pozory dobrej woli w sprawie swego ustosunkowania się do partii, reprezentującej ideologicznie ruch polityczny będący wykładnikiem władzy w tych państwach.

KC KPD, obradujący już po powstaniu rządu „wielkich koalicji”, jego deklaracji i dyskusji nad nią w Bundestagu, w uchwałach swoich stwierdził m.in.:

<sup>28</sup> Kiedy w marcu 1964 premier rządu krajowego Pn. Nadrenii-Westfalii dr Franz Mayers (CDU) wypowiedział się za ponownym przebadaniem sprawy wyroku przeciwko KPD, co wywołało niezadowolenie kierownictwa CDU, przeciwko propozycji Mayersa wypowiedział się również Wehner, w wywiadzie dla prasy chrześcijańsko-demokratycznej. (Wehner: „komuniści to zaprzysiężeni wrogowie naszego wolnościowego porządku prawnego”).

<sup>29</sup> „Neues Deutschland” z 13 XII 1964.

<sup>30</sup> „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”, nr 157/1966.



„Kiedy Adenauer z polecenia niemieckiego kapitału monopolistycznego i militarystów zapoczątkował politykę zimnej wojny, zaostrzenia napięcia i zbrojeń, KPD ostrzegała: droga ta jest sprzeczna z pokojowymi, demokratycznymi i społecznymi interesami naszej ludności. KPD przeciwstawiła polityce CDU/CSU alternatywę zapewnienia pokoju, porozumienia i ponownego zjednoczenia Niemiec, demokracji i stałego podnoszenia standardu życiowego ludności. Dlatego właśnie przeprowadziła CDU/CSU i stojący za nią kapitał monopolistyczny zakaz naszej partii. Całość dalszego rozwoju umacnia jednak dążenie do zniesienia zakazu KPD. We wszystkich kołach ludności rośnie zrozumienie, że Republika Federalna potrzebuje legalnej KPD dla obrony demokracji, utrzymania pokoju, zapewnienia społecznych zdobyczy i dla podniesienia jej znaczenia w świecie”<sup>31</sup>.

W sprawie prowadzenia dalszej walki o spowodowanie legalizacji KPD mówił zaś jej przewodniczący — Max Reimann:

„Nie jest rzeczą przypadku, że szczególnie w ostatnich tygodniach, w czasie trwania kryzysu rządowego, głosy na rzecz legalnej KPD przybrały na sile. W obliczu wielkiej koalicji dla coraz więcej robotników staje się bowiem rzecz widoczną, że nie mają w Republice Federalnej legalnej partii, która by zastępowała ich społeczne i demokratyczne interesy. Z pragnieniem posiadania takiego rzeczywistego przedstawicielstwa tych interesów oraz opozycji wobec obecnego rządu federalnego rośnie żądanie istnienia legalnej Komunistycznej Partii Niemiec”<sup>32</sup>.

Stanowisko rządu „wielkiej koalicji” wobec KPD, pominięte w deklaracji rządowej kanclerza Kiesingera, jakkolwiek stosunkowo łatwe do odgadnięcia, sprecyzował min. spraw wewnętrznych Lücke w materiałach, dostarczonych prasie w związku z opracowanym przez ministerstwo sprawozdaniem na temat „lewicowego i pravicowego radykalizmu” w Republice Federalnej. Oto pogląd min. Lücke na temat KPD w streszczeniu organu kół gospodarczych „Handelsblatt”<sup>33</sup>:

„Z materiałów wynika, że nielegalna KPD aktywizuje swoją działalność przez odmłodzenie swych funkcjonariuszy. W związku z tym minister spraw wewnętrznych przeciwstawia się argumentowi, iż KPD jest tak słaba, że można bez ryzyka dopuścić do jej działalności. Co prawda w ciągu lat nielegalna KPD w naszym kraju nie mogła działać skutecznie, przy czym nie ostatnią tego przyczyną są środki podjęte (przeciw KPD) na podstawie istniejącego zakazu. KPD jest jednak przyczółkiem ogromnego aparatu komunistycznej SED i jej prasy zachodniej. Legalizacja przyczółka oznaczałaby umożliwienie SED nowej i szerokiej działalności”.

Kiedy NRD nie była jeszcze mocnym organizmem państwowym i przeżywała z tego tytułu różne trudności, zakaz KPD i jego utrzymanie tłumaczono ze strony władz federalnych twierdzeniem, iż KPD to — „przyczółek Moskwy”. Cała ta „argumentacja” zasłania tylko istotne przyczyny zakazu KPD i nieustannej walki z nią, o których mówią przytoczone poprzednio uchwały KC KPD.

Jakże natomiast „wyważone” są poglądy min. Lücke w odniesieniu do neohitlerowskiej NPD i ewentualności zakazu tej partii. Prasa zachodniemiecka tak je streściła<sup>34</sup>:

<sup>31</sup> *Die Grosse Koalition und das werktätige Volk — Entschliessung der 9. Tagung des Zentralkomitees der KPD. „Neues Deutschland”* z 30 XII 1966.

<sup>32</sup> *Die Lage nach der Bonner Regierungsbildung und die nächsten Aufgaben der KPD. „Neues Deutschland”* z 31 XII 1966.

<sup>33</sup> „Handelsblatt” z 10/11 1967, Lücke: *KP aktiviert ihre Tätigkeit — Stellungnahme zum Links- und Rechtsradikalismus in der Bundesrepublik.*

<sup>34</sup> Jw.

„1. Zajmowanie przez wielu byłych narodowosocjalistycznych funkcjonariuszy kluczowych pozycji w *NPD* pozwala obawiać się, że co najmniej jedna wpływowa grupa w łonie tej partii usiłować będzie przeprowadzić orientującą się na narodowosocjalistycznej ideologii poglądy podstawowe.

2. Wielka część zwolenników *NPD* nie dostrzegła jeszcze tego niebezpieczeństwa, gdyż w innym razie odwróciłaby się od tej partii.

3. Spory wewnątrz kierownictwa i walka poglądów sprawią, iż *NPD* (w r. 1967) — będzie miała jeszcze więcej kłopotów niż w r. 1966”<sup>35</sup>.

Taka ocena *NPD* pozwala min. Lücke na wypowiedzenie opinii, że dopiero od „obserwacji” działalności *NPD* zależeć będzie, czy rząd wystąpi wobec trybunału konstytucyjnego z wnioskiem o zakazie *NPD*, zwłaszcza, że partia ta kładzie nacisk na to, by formalnie okazać się stronnictwem przestrzegającym konstytucję. „W tym tkwi nie zawsze dostrzegana różnica między *NPD* a *KPD*, która (tzn. *KPD*) otwarcie propaguje cele sprzeczne z konstytucją” — stwierdził Lücke. Ponieważ ze strony *SPD* nie wypowiedziano publicznie zastrzeżeń co do opinii i wniosków min. Lücke w sprawie odmiennego traktowania *KPD* i *NPD*, stanowisko przez niego zajęte uznać należy jako oficjalne stanowisko „wielkiej koalicji” w sprawie utrzymania zakazu *KPD*.

Nie wszyscy działacze *SPD* podzielają jednak politykę kierownictwa partii, aprobującego również w sprawie zakazu *KPD* linię *CDU*. W dzienniku centrali ruchu zawodowego *DGB* „Welt der Arbeit” ukazał się np. artykuł Hansa Jürgensa, członka *SPD* sprawującego z jej ramienia funkcję szefa policji w Duisburgu, stolicy kraju Pn. Nadrenia-Westfalia<sup>36</sup>. Jürgens zaznaczając, że opiera się na własnych wieloletnich doświadczeniach, oświadczył, iż w *NRF* aparat policyjny ściga niemal wyłącznie zwolenników lewicy, toleruje natomiast działalność stronnictw takich jak *NPD* i umożliwia ich organizacyjne łączenie się oraz prasową koncentrację, której wyrazem jest „Soldatenzeitung”. Jürgens mówi o „okropnym dyktantyzmie” w zwalczaniu nacjonalistycznej prawicy, podczas kiedy radykalna lewica „prześladowana jest w sposób wprost histeryczny”<sup>37</sup>.

Przeciwko „ocenie” min. Lücke, dla którego sprawa legalizacji *KPD* „nie jest dyskusyjna”, wystąpił KC *KPD* w oświadczeniu przesłanym prasie zachodniemieckiej. Stwierdzono w nim, że Lücke świadomie wprowadza w błąd niemiecką opinię publiczną twierdząc, jakoby *NPD* przestrzegała konstytucji w przeciwieństwie do antykonstytucyjnej *KPD*:

„W rzeczywistości *NPD*, przy tolerancji i poparciu aparatu państwowego, uprawia propagandę nazistowską, zakazaną przez ustawę konstytucyjną. Natomiast *KPD* w walce przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu, o pokój i demokrację, zastępowała prawdziwe interesy naszego narodu. *KPD* i obecnie stoi w pierwszym szeregu walki o przestrzeganie ustawy konstytucyjnej, przeciwko neonazizmowi, o demokratyczne prawa i wolności narodu”<sup>38</sup>.

Dwoistość miary, stosowana przez ministra spraw wewnętrznych rządu „wielkiej koalicji” w stosunku do *NPD* i do *KPD*, wywołała sprzeciw nie tylko w Republice Federalnej. Znalazła ona swoje echo w jednym z najważniejszych organów

<sup>35</sup> Tę ostatnią ocenę ministra Lücke przekreśliły m. in. wybory do sejmiku krajowego Dolnej Saksonii z 4 VI 1967. *NPD* zdobyła w tych wyborach po raz pierwszy 10 mandatów do sejmiku krajowego czyli tyle, co zasiadziała w Dolnej Saksonii *FDP*.

<sup>36</sup> *SPD* Pn. Nadrenii-Westfalii, przeciwna udziałowi swej partii w „wielkiej koalicji”, w czasie tworzenia się tej koalicji w Bonn obaliła u siebie rząd *CDU* i utworzyła rząd krajowy wspólnie z *FDP*.

<sup>37</sup> „Welt der Arbeit” z 10 II 1967, *So sieht ein Polizeipräsident die NPD*.

<sup>38</sup> „Neues Deutschland” z 11 II 1967, *KPD: Lücke ist Schrittmacher für die NPD*.

opinii międzynarodowej, a mianowicie w „Le Monde”. Czołowy dziennik francuski, po przypomnieniu sentencji wyroku trybunału konstytucyjnego NRF z 1956 r., opartego na „ekstensywnej interpretacji” odnośnego artykułu ustawy konstytucyjnej, tak streścił stanowisko min. Lücke:<sup>39</sup>

„Paul Lücke, min. spraw wewnętrznych w Bonn, uznał niedawno w publikacji swego ministerstwa, że zakaz partii komunistycznej powinien być utrzymany. Odmówił natomiast uznania charakteru antykonstytucyjnego skrajno-prawicowej partii narodowo-demokratycznej (NPD). Zaznaczył mianowicie, że idee skrajnej prawicy mogą być podjęte przez nową partię, podczas kiedy marksizm-leninizm może się ujawniać tylko w partii komunistycznej”.

Organ burżuazyjno-demokratycznej opinii francuskiej nie tai, że nie podziela stanowiska rządu w Bonn:

„Różnica traktowania KPD, której liczebność w podziemiu i oddziaływanie jest niezbyt wielkie, a NPD, która obecnie reprezentowana jest w czterech parlamentach krajowych<sup>40</sup>, wywołuje często objawy sprzeciwu po drugiej stronie Renu. Surowość równa dla obydwu skrajnych ruchów bardziej by zadowalała — z braku liberalizmu, który wydaje się być w Bonn niestosowny”.

Do opinii tej należałoby dodać uwagę, że liberalny system w NRF stosowany jest wtędy tylko, kiedy w grę wchodzi grupy polityczne, których program zawiera wszystko, co było najgorsze w przeszłości Niemiec. Stanowisko min. Lücke w sprawie NPD jest tego klasycznym przykładem.

O ile bowiem można było przypuszczać, że poglądy min. Lücke odzwierciedlały raczej jego osobisty punkt widzenia a nie stanowisko rządu „wielkiej koalicji”, wątpliwości te rozwiął sam kanclerz Kiesinger. Uczynił to w wywiadzie, udzielonym z racji stu dni istnienia jego rządu. W wywiadzie tym zajął mianowicie stanowisko wobec NPD i KPD, w odpowiedzi na postawione mu pytania:<sup>41</sup>

„Pytanie: Panie kanclerzu, czy jest pan za zakazem NPD?

Odpowiedź: Dopiero przyszłość wykaże, czy w NPD wysuną się tendencje antykonstytucyjne lub też czy to się nie stanie. Rozwój w NPD należy mieć na oku. Zresztą zakaz partii radykalnych jest zawsze problematyczny. Najlepszym środkiem do odparcia radykalnych grup politycznych jest i pozostaje dobra i przekonująca polityka.

Pytanie: Czy może pan sobie wyobrazić, panie kanclerzu, że dopuszczenie KPD przyniosłoby Republice Federalnej korzyści wewnątrz i zewnątrz?

Odpowiedź: Nie wierzę. Federalny trybunał konstytucyjny wydał ograniczony w czasie zakaz KPD do momentu, kiedy sprawa ponownego zjednoczenia wejdzie w aktualne stadium”.

Nawet bez głębszej analizy wypowiedzi kanclerza Kiesingera dostrzeże się, podobnie jak u min. Lücke, „rozważne” podejście do sprawy ewentualnego zakazu NPD, pełne wątpliwości, czy już działalność tej partii jest antykonstytucyjna. Kiedy natomiast mowa jest o KPD, kanclerz nie wysuwa wątpliwości co do „problematycznej wartości” zakazu. Kiesinger nie zawahał się nawet przed zastosowaniem metody szantażu politycznego, domagając się od państw socjalistycznych, by w zamian za legalizację KPD zgodziły się na zjednoczenie Niemiec na warunkach wy-

<sup>39</sup> „Le Monde” z 10 V 1967.

<sup>40</sup> Po wyborach z 4 VI 1967 w Dolnej Saksonii NPD jest reprezentowana w 5 sejmach krajowych. W kołach politycznych NRF wypowiada się pogląd, że po tych wyborach NPD wysunęła się właściwie na trzecie miejsce wśród partii federalnych, przed FDP.

<sup>41</sup> „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 25/1967, *Eine gute und überzeugende Politik — Die ersten einhundert Tage der Bundesregierung — Grosse Koalition als Bündnis der Vernunft*.

suwanych przez Republikę Federalną. Jakby nie pamiętał, że zaraz po wydaniu wyroku o zakazanie KPD, jak i w ciągu lat następnych, zarówno w NRF, jak i w bloku zachodnim odezwały się i odzywają się stale głosy, że im dłużej trwa zakaz KPD — tym bardziej odległą staje się sprawa zjednoczenia Niemiec.

Wypowiedź kanclerza Kiesingera ma jeszcze inny doniosły aspekt. Kiesinger jest kanclerzem rządu „wielkiej koalicji” i z racji swego stanowiska jest reprezentantem polityki wszystkich partnerów tego rządu. W sprawie utrzymania zakazu KPD przez swój rząd dał więc wyraz również i stanowisku SPD w tej sprawie, która też nie zgłosiła żadnego zastrzeżenia wobec kanclerskiej wypowiedzi. Kiesinger w swym wywiadzie nazwał „wielką koalicję” wynikiem „politycznego rozsądku”. Nie wnikając w całokształt polityki tego rządu, w oficjalnym stanowisku wobec zakazu KPD i próbie szantażu państw socjalistycznych trudno się dopatrzeć politycznego rozsądku.

Przekonano się o tym chyba w Bonn po uchwałach konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, która obradowała w Karlowych Varach w kwiecieniu 1967 r. W przyjętym jednomyślnie wspólnym oświadczeniu<sup>42</sup> stwierdzono m. in., że imperialiści, remilitaryzując NRF i uznając jej bezzasadne pretensje do reprezentowania całych Niemiec, wyznaczyli NRF „rolę czołowego bastionu antykomunistycznego, który stał się ośrodkiem napięcia, zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa całej Europy”.

Wśród postulatów, wysuniętych w uchwale konferencji w Karlowych Varach, mających na celu umocnienie pokoju, wysunięto przeto również postulat demokratyzacji życia politycznego w NRF, a mianowicie:

„Konkretną obronę i rozwój demokracji w NRF, do czego narody mają prawo na podstawie doświadczeń historii i powojennych porozumień międzynarodowych; wymaga to wszechstronnego poparcia dla walki sił postępowych w NRF, o zakaz organizacji neonazistowskich i wszelkiej odwetowej propagandy, o zniesienie ustawodawstwa wyjątkowego, o zapewnienie wolności dla sił demokratycznych i pokojowych oraz legalizację Komunistycznej Partii Niemiec<sup>43</sup>”.

Uchwała konferencji w Karlowych Varach informuje bez obstrukcji obecny rząd, że sprawa legalizacji KPD nie będzie przedmiotem przetargu ze strony państw socjalistycznych, że próby szantażu ze strony Bonn w tej sprawie nie mają widoków powodzenia.

#### IV

Powstanie „wielkiej koalicji” w NRF nie zmieniło więc nic w sprawie tak doniosłej dla federalnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, jaką jest dopuszczenie do publicznej działalności KPD, partii o półwiekowej tradycji w niemieckim i międzynarodowym ruchu robotniczym. Nadal koalicja rządowa, w której rzekomo równorzędnym partnerem jest SPD, stoi na stanowisku, iż w tym wypadku pogwałcenie konstytucji jest rzeczą uzasadnioną, kiedy służy ono celom politycznym. Nadal więc federalny aparat policyjny i sądowy ścigać będzie tych wszystkich w NRF, którzy wysuwają wobec polityki oficjalnej alternatywę innej polityki, która by przyniosła pokojowe współżycie narodów. W NRF nie ukrywa się tendencji, przyswiewającej rządowi federalnemu w jego stosunku do KPD. Coraz mniej mówi się o rzekomo prawno-konstytucyjnej stronie tej sprawy, jak to czyniono

<sup>42</sup> O pokój i bezpieczeństwo w Europie — Oświadczenie partii komunistycznych i robotniczych Europy, uczestniczących w konferencji w Karlowych Varach. „Trybuna Ludu” z 28 V 1967, wyd. C.

<sup>43</sup> Jw.

w pierwszych latach po wydaniu zakazu. Przyznaje się ze swego rodzaju cyniczną otwartością, że zakaz KPD traktuje się po prostu jako środek do zwalczania niewygodnego przeciwnika politycznego.

Dał temu wyraz kanclerz Kiesinger w cytowanym wyżej wywiadzie. Podobnie postąpił federalny minister sprawiedliwości Heinemann (SPD)<sup>44</sup>. W czasie rozmowy z generalnym prokuratorem federalnym Heinemann szeroko np. uzasadniał, dlaczego nie widzi „właściwie możliwości wystąpienia przeciwko organom prasowym pravicowych radykałów”. Nawet zaś obecny przy rozmowie zastępca Heinemanna, sekretarz stanu prof. Ehmke, zaznaczył, iż zdaniem jego „radykalizm pravicowy w Republice Federalnej jest daleko więcej niebezpieczniejszy niż każde niebezpieczeństwo z lewej”. A oto stanowisko Heinemanna wobec KPD, jak je określa zachodnioniemiecki dziennik burżuazyjny:<sup>45</sup> „Niemniej federalny minister sprawiedliwości Heinemann wyraził pogląd, że w sprawie zniesienia zakazu KPD brak jest jakichkolwiek alternatyw, chyba że zbliżyły się wybory do ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego”. Więc nie konstytucja, nie argumenty prawne, lecz po prostu polityczny środek nacisku — oto do czego wyraźnie przyznaje się rząd „wielkiej koalicji”, kiedy mowa o zakazie KPD.

Rząd federalny będzie więc dalej stosował politykę represji wobec KPD, problemu jednak tym samym z areny politycznej nie usunie. Przypomina mu o nim sama KPD z niesłabnącą wytrwałością. Max Reimann np. w końcu lutego 1967 r. wystosował list do rządu federalnego wzywając go, by podjął kroki w celu zniesienia zakazu KPD. W liście tym, odczytanym na konferencji prasowej w Bonn przez b. posła do sejmiku krajowego Dolnej Saksonii Ludwiga Lanwehra, Reimann stwierdził:

„Jaka partia mogłaby oddać Republice Federalnej większe usługi przy nawiązaniu normalnych stosunków z NRD i socjalistycznymi krajami wschodniej Europy niż KPD, która zawsze przeciwstawiała się polityce odwetu i śmiertelnej wrogości wobec Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych? Zniesienie zakazu KPD mogłoby więc stać się początkiem zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach z krajami socjalistycznymi”<sup>46</sup>.

Aby rząd federalny nie mógł twierdzić, że wobec delegalizacji KPD „nie ma z kim rozmawiać”, Reimann wyznaczył komisję, do której wszedłby prócz niego i wspomnianego już Ludwiga Lanwehra, jeszcze członek Biura Politycznego KPD Max Schäffer<sup>47</sup>. Żadna z instytucji władz federalnych nie zareagowała dotychczas na propozycję Reimanna.

Akcja KPD natrafia natomiast na pomyślny oddźwięk w opinii zachodnioniemieckiej. W Norymberdze np. odbył się w obecności setek osób wieczór dyskusyjny w sprawie KPD. Mówcy, wypowiadający się za legalizacją KPD, otrzymywali burzliwe oklaski, a w liście do min. sprawiedliwości Heinemanna, podpisanym przez wielu uczestników dyskusji, domagano się legalizacji KPD jako koniecznego wkładu do odprężenia i zapewnienia bezpieczeństwa prawnego w Republice Federalnej. W liście zaznaczono m. in.: „Możliwości prawne (zniesienia zakazu) znajdują się, jeśli zaistnieje polityczna wola”<sup>48</sup>.

Szczególne znaczenie w walce o legalizację KPD przypisać jednak należy odbytej w dn. 7 i 8 maja 1967 r. w Düsseldorfie konferencji w sprawie problematyki

<sup>44</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8 III 1967, *Die zweite Instanz für Staatsschutzsachen*.

<sup>45</sup> Jw.

<sup>46</sup> „Neues Deutschland” z 1 III 1967, *KPD fordert von Bonn Aufhebung des Verbots — Brief an die Bundesregierung...*

<sup>47</sup> „Neues Deutschland” z 4 III 1967, *Max Reimann benennt Verhandlungskommission*.

<sup>48</sup> „Neues Deutschland” z 14 III 1967, *Nürnberger fordern Legalität der KPD*.

zakazu KPD w Niemieckiej Republice Federalnej. Konferencja zgromadziła bowiem ponad 250 osobistości: polityków, naukowców, intelektualistów, prawników z NRF, Francji, Anglii, Włoch, Danii, Holandii i Belgii. Inicjatorzy konferencji mieli trudności z uzyskaniem sali, a obrady toczyły się pod nadzorem policji wewnątrz i zewnątrz; policja notowała numery rejestracyjne samochodów osób przybywających<sup>49</sup>.

Zasadnicze referaty na konferencji wygłosili zachodni Niemcy: naukowcy: prof. Ridder i Abendroth, którzy argumentowali, że legalizacja KPD jest nie tylko możliwa z punktu widzenia prawno-konstytucyjnego, lecz jest koniecznością z punktu widzenia politycznego, jeśli słowa o wolności zrzeszania się, zagwarantowane formalnie przez konstytucję, mają mieć jakiś sens<sup>50</sup>. W dyskusji nad referatami jako pierwszy zabrał głos pastor Niemöller, który zaznaczył m. in., że nie jest komunistą, ale doświadczenie wykazało Niemcom, że antykomunizm nie uczynił ich mądrzejszymi:

„Przez wspólne działanie z komunistami w krajach wschodnich możemy zapewnić pokój, przez przywrócenie KPD prawa legalnej działalności możemy się przyczynić do stworzenia prawdziwego porządku demokratycznego w NRF”.

Myśl ta przewijała się w wystąpieniach 30 dyskutantów z różnych krajów i różnych obozów politycznych. Profesor prawa uniwersytetu paryskiego Bernard Lavergne zaznaczył:

„Za bardzo szanuję godność ludzką, by móc sobie wyobrazić, że KPD nadal będzie zakazana. Jest to obraza powszechnego prawa wyborczego, a co z tego wynika, również narodu niemieckiego. Kontynuowane przez rząd w Bonn przesładowania zwrócone przeciwko KPD przekonały wielu ludzi w świecie zachodnim, że Republika Federalna jest pozorną demokracją”.

Delegat londyńskiej *Haldan-Society* adwokat John Hohstetter: „Jest wielkim szokiem dla opinii brytyjskiej, że zakaz KPD w Republice Federalnej istnieje już prawie tak długo, jak istniał w III Rzeszy”. Profesor matematyki na uniwersytecie holenderskim Haren, dr Delgaauw:

„Tylko wtedy, kiedy rząd federalny podejmie takie kroki, jak uznanie NRD, granicy na Odrze i Nysie oraz zniesienie zakazu KPD, będziemy my, cudzoziemcy, mogli znów wierzyć w demokrację w Niemczech zachodnich”.

Delegat brytyjskiego syndykatu górników, Trevor Johnes:

„Żadne inne państwo demokratyczne nie zakazało partii komunistycznej, która powinna mieć wolność wyrażania swoich poglądów jak każda inna partia polityczna”.

W doręczonej przez posła do parlamentu duńskiego Erikka Sigisgarda odezwie 20 członków frakcji parlamentarnej duńskiej Socjalistycznej Partii Ludowej (SFP) czytamy:

„Zakaz KPD jest reakcyjną prowokacją przeciwko prawom wolnościowym ludu”.

<sup>49</sup> „Trybuna Ludu” z 8 V 1967, O zniesienie delegatizacji KPD — Konferencja w Düsseldorfie, „Le Monde” z 10 V 1967, Deux cents cinquante personnalités demandent la levée de l'interdiction du P. C. ouest. allemand.

<sup>50</sup> Jw. oraz „Neues Deutschland” z 8 V 1967, KPD-Verbot ist eine Provokation gegen das Volk — Westeuropäische Politiker und Persönlichkeiten: Die Partei muss ihre legalen Rechte wiedererhalten.

Akces do konferencji zgłosił pisemnie były nadburmistrz Monachium Robert Scholl, ojciec rodzeństwa Sofii i Hansa Scholl, straconych przez hitlerowców za udział w ruchu podziemnym. Przeciwno dalszemu zakazowi KPD wypowiedział się także prof. dr Werner Hoffmann, dyrektor Instytutu Socjologicznego uniwersytetu w Marburgu.

Konferencja w Düsseldorfie stanowi ważny krok w walce o przywrócenie działalności KPD, a tym samym o zastosowanie w Republice Federalnej zasad wolności w głoszeniu poglądów. Opinie zachodnioniemieckiej przypomniano, że sprawa dotyczy nie tylko KPD, gdyż zakaz służy nie tylko dławieniu tej partii, lecz wszelkiej demokratycznej opozycji. W NRF wystarczy wypowiedzieć się za uznaniem NRD, granicy na Odrze i Nysie, za pokojem w Europie, za *status quo*, by być uznanym za „kryptokomunistę”. Nie można mówić też np. o „nowej polityce wschodniej”, którą rzekomo pragnie prowadzić rząd „wielkiej koalicji”, kiedy dławi on w NRF siły polityczne, wypowiadające się za współzyciem pokojowym i dobrosąsiedzkimi stosunkami ze wszystkimi państwami, bez względu na ich ustrój.

Dysponując bezwzględną większością w *Bundestagu* rząd „wielkiej koalicji” nie może się zasłaniać brakiem warunków do przeprowadzenia odpowiednich zmian w życiu politycznym NRF. Probierzem „nowej polityki” pozostaje nadal sprawa zakazu KPD.

Florian Miedziński